

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
I ETNICZNYCH  
(NR 56)  
z dnia 23 listopada 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 56)

23 listopada 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce,**
- informację **Ministra Edukacji Narodowej na temat edukacji mniejszości tatarskiej w Polsce.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Krasuska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Ewa Zapolska-Pilich** specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Jan Adamowicz** prezes Rady Centralnej Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Janusz Aleksandrowicz** imam i **Bronisław Talkowski** przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach wraz ze współpracownikami, **Janusz Asanowicz** zastępca przewodniczącego Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej Bohoniki, **Grzegorz Bogdanowicz** członek zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie, **Róża Chazbijewicz** prezes Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne wraz ze współpracownikami, **Mariam Hraish** i **Helena Szabanowicz** członkinie zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gdańsku, **Tomasz Miśkiewicz** przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniazowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Czy mamy kworum? Mamy. Możemy rozpocząć.

Proszę państwa, dzisiejsze posiedzenie Komisji to jest jakby kontynuacja poprzedniego posiedzenia, gdzie nie mogliśmy doprowadzić spraw do końca, tylko postanowiliśmy poszerzyć je o informację. Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia jest taki, że, po pierwsze, rozpatrujemy informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości tatarskiej w Polsce. Drugi punkt obejmuje rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat edukacji mniejszości tatarskiej w Polsce.

W związku z tym witam bardzo serdecznie przedstawicieli naszego ministerstwa i rządu: pana Andrzeja Rudlickiego dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, pana Andrzeja Marciniaka radcę ministra w tym departamencie, panią Małgorzatę Krasuską radcę ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i panią Ewę Zapolską-Pilich specjalistę w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego. Serdecznie witam.

Bardzo serdecznie witam naszych gości. Dzisiejsza frekwencja bardzo dopisała, więc pozwolę sobie przeczytać państwa tylko z nazwisk, a państwo się będą przedstawiać przy zabieraniu głosu swoimi pełnymi funkcjami, dobrze? Oczywiście, bardzo serdecznie witam moje koleżanki i kolegów posłów, bo to oni są głównie zainteresowani informa-

cjami, które będą przedstawione, ale też przede wszystkim wypowiedziami państwa, żeby sobie też odpowiednią opinię wyrobić.

Powiedziałam już, jakie mamy punkty do rozpatrzenia. Szanowni państwo, wyjaśniła się sytuacja, wobec tego od razu prosimy pana dyrektora o pierwszą z informacji. Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Rudlicki:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dostali państwo – w naszej ocenie – kompleksowy i wyczerpujący materiał pisemny. Nie chciałbym nudzić, czy go czytając, czy streszczając, więc chciałbym tylko podkreślić, że w przypadku mniejszości tatarskiej mamy do czynienia ze specyfiką dotyczącą języka. W związku z tym tutaj język nie jest nauczany w szkołach, natomiast są organizowane kursy w systemie pozaszkolnym, poza systemem oświaty. Na razie można powiedzieć, że są kameralne, jeżeli spojrzeć na liczbę beneficjentów.

Z rzeczy zupełnie szczegółowych, w ostatnim, ósmym punkcie informacji ministra jest mowa o problemach. Ostatni zasygnalizowany problem, ostatnia kropka to jest problem zwirowni we wsi Bohoniki. Jesteśmy w stałym kontakcie... Jeszcze jadąc do państwa, kontaktowaliśmy się z pełnomocnikiem wojewody do spraw mniejszości. Sprawa jest na bieżąco monitorowana. Nie chcę twierdzić, że rozwiązana, bo charakter problemu jest taki, że narastał i jego docelowe rozwiązanie jest długotrwałe, ale jest to pod bieżącą kontrolą i bieżącym monitoringiem wojewody, a pośrednio naszym.

Jeżeli państwo mieliby jakiegokolwiek pytania i wątpliwości, to razem z kolegą w granicach posiadanej wiedzy spróbujemy je wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Wszyscy państwo posłowie tę informację otrzymali. Z tego, co wiem, goście też, tak? Czyli, panie dyrektorze, rzeczywiście niepotrzebne byłoby odczytywanie, ponieważ goście również się mogli z tym zapoznać, jak też państwo posłowie. Wobec tego myślę, że się niewątpliwie do tego ustosunkują.

A może połączylibyśmy dwie informacje? Ministerstwo Edukacji Narodowej od razu przedstawiłoby również swoją i będziemy dyskutować, debatować nad tymi dwoma informacjami. Bardzo proszę.

**Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Krasuska:**

Szanowni państwo, z wiadomych względów, wymienionych już przez pana dyrektora, informacja ministra jest jeszcze krótsza. Chciałabym tylko przypomnieć, że system oświaty jest otwarty, jeśli chodzi o nauczanie języków wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, które – zgodnie z ustawą – zamieszkują na terenie Polski.

Zadaliśmy sobie pytanie, szukając jakiegokolwiek jednak punktu zaczepienia, czy ten nasz system oświaty w jakikolwiek choćby sposób wspiera mniejszość tatarską. Minister wystąpił do wszystkich szesnastu kuratorów oświaty z takim zapytaniem o rozpoznanie sytuacji uczniów należących do mniejszości tatarskiej i ich potrzeb. Mamy właściwie dwie informacje. Państwo też to mieli przekazane.

Mianowicie kurator podlaski poinformował o działaniach, które prowadzone są głównie przez Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej oraz przez Tatarskie Towarzystwo Kulturalne w ramach projektów i przedsięwzięć prezentujących historię i kulturę Tatarów, takich jak np. spotkania z przedszkolakami „Od najmłodszych lat poznaję Tatarów świat” czy projekt „Bądźmy razem – podtrzymywanie tożsamości Tatarów polskich”.

System jest otwarty. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej itd. obliguje organy prowadzące szkoły oraz dyrektorów publicznych szkół i placówek do współdziałania z organizacjami mniejszości w wykonywaniu zadań właśnie na rzecz podtrzymywania tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów.

Dolnośląski kurator oświaty także zrobił pewne rozpoznanie i poinformował nas, że środowisko mniejszości tatarskiej zamieszkałej na terenie Dolnego Śląska nie ma jed-

nak po prostu wystarczających zasobów osobowych do opracowania programu do nauki języka i historii Tatarów w Polsce oraz religii islamu dla szkół publicznych, pomimo – można powiedzieć – stwierdzonej refleksji o potrzebie opracowania takiego programu.

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych poinformował nas, że we wrześniu tego roku Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej wydał zestaw sześciu książek do nauki religii dla dzieci. Zostały one rozprowadzone bezpłatnie wśród zainteresowanych. Natomiast nie mamy informacji, czy książki te są podstawą nauczania religii islamu w szkołach, ponieważ jeśli tak, to powinny być przedstawione po prostu do wiadomości ministra, ale z kolei rozporządzenie o nauczaniu religii dopuszcza również czy – można powiedzieć – przewiduje nauczanie religii poza systemem oświaty. Można powiedzieć, że tutaj w zależności od potrzeb danej mniejszości, po prostu od sposobu organizacji tej nauki, rodzic wybiera, w jaki sposób... Właściwie szkoła też w porozumieniu ze związkiem wyznaniowym, który najlepiej wie, w jaki sposób takie zajęcia może zorganizować i czy jest w stanie wysłać nauczyciela do szkoły, czy też ta nauka odbywa się w inny sposób.

Jeżeli będą szczegółowe pytania... Może się tylko od razu, jak jestem przy głosie, krótko odnieść do informacji, którą przeczytałam tutaj w punkcie „Problemy” w materiale Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chciałam powiedzieć, że „brak edukacji międzykulturowej oraz zajęć z o Tatarach w podręcznikach do historii” to nie jest zarzut, bo tak to chyba trzeba traktować, do końca prawdziwy, ponieważ w nowej podstawie programowej jest zapis, że w klasie VII na zajęciach z historii uczniowie poznają właśnie bogactwo wielokulturowe Polski i mają zajęcia związane z historią, z tradycjami, z pochodzeniem mniejszości narodowych zamieszkałych na terenie Polski.

Przepraszam, nie byłam przygotowana do tego punktu. Mogę to jeszcze poszerzyć, przeglądając całą podstawę programową.

Oczywiście, argument może być prawdziwy, że brakuje tego w podręcznikach, ale – jak państwo pewnie wiedzą – podręcznik nie jest już w tej chwili jeden, obowiązujący, dla wszystkich uczniów i wszystkich szkół. Podręcznik jest niejako wyborem nauczyciela. Natomiast nauczyciel ma obowiązek zrealizować zakres treści nauczania, który określa podstawa programowa, a podstawę ustala minister w rozporządzeniu i tam na pewno są ujęte treści dotyczące obecności mniejszości narodowych, ich tradycji, kultury, rozmieszczenia, wielkości. Na pewno są w treściach dotyczących historii, ale też przypuszczam, że wiedzy o społeczeństwie na poziomie już szkół ponadpodstawowych.

Jeśli będzie taka potrzeba, to możemy uzupełnić tę informację i przesłać do Komisji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, chciałam przeprosić za moje faux pas, ponieważ zapowiedziałam, że wprowadzić się z funkcji nie będziemy witać, ale przynajmniej z nazwisk, żeby też państwo posłowie wiedzieli, komu ewentualnie zadawać pytania i na odwrót. To wszystko przez te jesienne dolegliwości. Bardzo państwa przepraszam.

Tak jak obiecałam, to z nazwiska jeszcze raz bardzo serdecznie witam pana Tomasz Miśkiewicza, który zaszczylił nasze posiedzenie, pana Jana Adamowicza, panią Dżennetę Adamowicz, pana Krzysztofa Mucharskiego, pana Aleksandra Bazarewicza, pana Janusza Asanowicza, panią Lilę Asanowicz, panią Halinę Pawłowską, pana Janusza Aleksandrowicza, pana Bronisława Talkowskiego, pana Stefana Koryckiego, pana Adama Popławskiego, panią Różę Chazbijewicz, panią Marię Chazbijewicz, pana Adama Jakubowskiego, panią Ewę Jakubowską, panią Urszulę Asanowicz, panią Helenę Szabanowicz, panią Mariam Hraish i pana Grzegorza Dżemila Bohdanowicza. Proszę państwa, serdecznie państwa witam. Jeszcze raz przepraszam.

Myślę, że ponieważ ministerstwo nam wiele czasu nie zajęło, więc goście dzisiaj mają szerokie pole do popisu, każdy z państwa będzie się mógł wypowiedzieć i dokładnie przedstawić, czemu będziemy bardzo radzi. Tym samym otwieram dyskusję nad tymi dwoma informacjami. Proszę państwa, kto chciałby zabrać głos w sprawie tych dwóch informacji?

Bardzo proszę. Tak jak się umawialiśmy, bo to jest też potrzebne do protokołu, proszę, żeby każdy, kto się wypowiada, się przedstawił, bo wtedy protokół jest pełny – taki, jaki ma być. Proszę bardzo.

### **Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej Tomasz Miśkiewicz:**

Mufti Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni członkowie Komisji Sejmu RP, panie i panowie posłowie, dziś temat, który jest bardzo ważny dla społeczności tatarskiej, czyli omówienie tematyki, zarówno pod względem spraw, które podlegają MSWiA i Departamentowi Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jak i także względem MEN, jeśli chodzi o sprawy dotyczące edukacji i spraw mniejszości tatarskiej w Polsce. Chciałem przede wszystkim podziękować w imieniu MZR za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie, jak i za dobrą praktykę, która już była wcześniej praktykowana, organizowania spotkań dotyczących informacji o danej mniejszości.

Chciałem przede wszystkim odnieść się m.in. do ostatniej kwestii, która dotyczy edukacji. Jeśli chodzi o krótką informację ze strony MEN, chciałbym tutaj sprostować pewną kwestię, dotyczącą tego, iż program nauczania religii muzulmańskiej opracowany przez MZR, włącznie z podstawą programową nauczania, został przekazany do wiadomości właściwego ministra, czyli Ministra Edukacji Narodowej w 2009 r., na co posiadamy poświadczenie. Niemniej jednak sześć książek, które zostały tutaj wymienione, to są lektury do nauczania religii, a nie podręczniki dla dzieci. Obecnie są opracowywane podręczniki dla dzieci, które mamy zamiar wydać do pierwszego kwartału 2018 r. Z tego, co mi wiadomo, to zarówno ustawa, jak i rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej nie nakazują przekazania do wiadomości informacji o podręcznikach, natomiast przekazuje się do wiadomości tylko i wyłącznie podstawę nauczania, jak i program nauczania, co uczyniliśmy w 2009 r. To jest sprostowanie w kwestii informacji Ministra Edukacji Narodowej.

W kwestii edukacji etnicznej, w szczególności w zakresie języka tatarskiego, to myślę, że tutaj wypowie się przewodniczący Rady Centralnej Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej w późniejszym czasie, o ile zabierze głos.

Chciałbym się także odnieść do spraw dotyczących MSWiA, w szczególności do problematyki spraw tatarskich, które budzą dużo kontrowersji. To przede wszystkim sytuacja dotycząca rozbudowy żwirowni, jak i także planów budowy bocznicy, a prawdopodobnie także firm bitumicznych, jak też innych, o których dowiadujemy się z dnia na dzień, w lokalizacji Bohoniki – miejscowości stricte tatarskiej, gdzie dużą rolę odgrywa dziedzictwo kulturowe Tatarów polskich. Te ziemie, Bohoniki i Kruszyniany, jak i przyległe miejscowości, są to miejsca historyczne, w szczególności przede wszystkim pomniki historii, jak meczety i cmentarze, mizary tatarskie, ale także inne miejsca, jak wakufy MZR.

Sytuacja jest na tyle niepokojąca, że obowiązujące prawo polskie daje duże możliwości samorządowi. Z informacji pisemnych, które zostały przekazane MZR przez burmistrza Sokółki, w bezpośrednim sąsiedztwie Bohonik, wynika, iż miasto Sokółka, a także Rada Miejska w Sokółce są przeciwne dalszym pracom przy żwirowni i poszerzaniu jej, natomiast wojewoda podlaski w zupełnie inny sposób postępuje i wydaje dalsze pozwolenia. To jest problematyczny system, gdyż być może wojewoda, chociaż reprezentant rządu polskiego, obecnie powinien bardziej rozumieć sytuację Bohonik, jak i także okolicznych miejscowości, które są pomnikami historii Tatarów i dziedzictwa tatarskiego. Niemniej jednak sytuacja jest niepokojąca także wtedy, kiedy na początku bieżącego roku marszałek województwa podlaskiego wydaje pozwolenia na prawie 800 odwiertów. Chodzi o poszukiwanie i zbadanie gleby wokół cmentarza w Bohonikach, mizaru tatarskiego, co świadczy o tym, iż ekspansja żwirowni jest – że tak powiem – daleka i bardzo szeroka, prowadzona w szerokim zakresie.

Warto tutaj zauważyć, iż region podlega przede wszystkim ochronie w ramach obszaru Natura 2000, jak i także pasa ochronnego zabytków. Mam nadzieję, że tutaj Komisja sejmowa będzie mogła bardziej przyjrzeć się tym sprawom i poprosić odpowiednie insty-

tucje państwowe, zarówno przedstawiciele rządu, jak i także instytucje samorządowe, o wszelkie dokumenty dotyczące tej sprawy, gdyż ona nas niepokoi. Już kilkakrotnie w bieżącym roku podkreślałem, że być może przyjdzie nam w takiej sytuacji przetransmisować meczet zabytkowy, jak i także cmentarz, co nie jest – że tak powiem – do zaakceptowania przez społeczność tatarską, tak małą grupę, przede wszystkim dlatego, że z tymi miejscami jesteśmy związani emocjonalnie i religijnie, ale chodzi także o więzi etniczne.

Jest to dla nas sytuacja bardzo niepokojąca, kiedy jednak wydaje się decyzje o dalszych odwiertach i sprawdzaniu gleby, czyli są intencje, ażeby poszerzać dalsze możliwości żwirowni. Wojewoda podlaski wydaje także decyzje dotyczące możliwości eksploatacji na dalszych 300 ha ziemi w okolicach cmentarza tatarskiego. Są to okolice Bohonik, jak i przyległej miejscowości, wsi Drahle. To jest kwestia dotycząca żwirowni, która nas mocno niepokoi.

Kwestia, którą też chciałbym poruszyć, to jest przede wszystkim narastająca mowa nienawiści, jak i także zachowania ksenofobiczne, które miały ostatnio miejsce podczas Marszu Niepodległości, jak też podczas innych przemarszów organizacji narodowościowych w Polsce, tak w tym roku, jak i też w ubiegłym. Tak było zarówno w Białymstoku, jak i także w innych miejscowościach, gdzie były niesione transparenty „Precz z islamem”, „Islam nie dla Polski” itp. Chciałem podkreślić, iż Tatarzy są wyznawcami religii islamu i nas to też boli, że do takich haseł dochodzi i tego typu transparenty są w Polsce noszone.

Myślę, że nie ma co tej sytuacji bagatelizować. W ubiegłym roku sam osobiście byłem świadkiem przemarszu Obozu Narodowo-Radykalnego i innych grup w Białymstoku. Szczerze powiedziawszy, przypominało to przemarsze nazistowskie w III Rzeszy, znane z filmów dokumentalnych, które czasem oglądam. Obawiamy się tych sytuacji, gdyż może być później eskalacja, jak i także ciche przyzwolenie, prowadzące do dalszych spraw i daleko idącej radykalizacji grup narodowościowych przeciwko nie tylko sprawom religijnym, ale także i etnicznym w Polsce. Myślę, że warto zwrócić na to uwagę, w szczególności dlatego, że w przyszłym roku obchodzimy 100-lecie niepodległości RP.

Inna kwestia, którą chciałbym także podnieść, dotyczy informacji MSWiA w sprawie dotacji. Jest zauważalne, że te dotacje się zmniejszają z roku na rok. Myślę też, że tutaj te kwestie powinny być w inny sposób podnoszone, gdyż społeczności tatarskiej mniejszości zależy na tym, żeby utrzymać nie tylko wydawnictwa, ale także imprezy kulturalne i inne działania, które zmierzają do podtrzymania tożsamości kulturowej Tatarów w RP, zgodnie z ustawą o ochronie tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych.

Chciałbym też tutaj wspomnieć pewien temat, chociaż może on dotyczy typowo spraw MZR, niemniej jednak większość osób należących do społeczności tatarskiej jest członkami MZR. Mamy cały czas niezalutowaną kwestię. Jest to ustawa z 1936 r. Chodzi o nowelizację ustawy. Projekt został przekazany wcześniej, jeszcze za poprzednich rządów. Następnie ostatnie poprawki do projektu nowelizacji, który przekazany został przez kongres, są z 2014 r. Zostały przekazane do MSWiA. Chcielibyśmy, ażeby ustawa z 1936 r. o stosunku państwa do MZR została znowelizowana, żeby nie budziła wątpliwości dotyczących obecnej sytuacji, zarówno politycznej, jak i także administracyjnej, gdyż szereg zapisów, które znajdują się w ustawie z 1936 r., jest przestarzałych.

Ważną rzeczą dla społeczności tatarskiej jest także to, ażeby w ustawie o stosunku państwa do MZR lub też w ustawie o ochronie zwierząt znalazł się zapis o możliwości przeprowadzenia uboju na potrzeby społeczności tatarskiej podczas świąt Kurban Bajram zgodnie z tradycją tatarską. To jest ważna rzecz. Jest to jedna z nierozłącznych części świąt tatarskich. Jest to typowa tradycja tatarska, która jest na ziemiach polskich od 600 lat. Co roku mamy problem z prokuraturą w tej sprawie, chociaż prokuratura zawsze umarza tę kwestię, ale myślę, że pora najwyższa, żeby te zapisy znalazły się odpowiednio w ustawie – albo w nowelizacji ustawy z 1936 r., lub też w nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, gdzie byłby zapis o możliwości przeprowadzenia uboju zgodnie z tradycją tatarską w miejscowościach tatarskich. Zgodnie z tradycją to Bohoniki i Kruszyniany, tak? O ile społeczność będzie chciała przeprowadzić taki ubój, to żeby był on umożliwiony, żebyśmy się nie bali ani stowarzyszeń ochrony zwierząt, ani policji. Chodzi o kwestie dotyczące tego, żeby osoba, która chce złożyć ofiarę zgodnie z tradycją

tatarską, z naszą kulturą, nie obawiała się prokuratury, jak i też, żeby mogła swobodnie praktykować swoją religię, kulturę i tożsamość w RP, zgodnie z gwarancją konstytucji w sprawach dotyczących swobody wyznania i praktyk religijnych.

Szanowna Komisjo, mam nadzieję, że te problemy czy też te sprawy, które są poruszone, są istotne dla naszej społeczności tatarskiej, dla naszej społeczności muzułmańskiej, zarówno dla ochrony tożsamości Tatarów w RP, jak i także dla ochrony ich religii, czym jest islam. Dziękuję bardzo za wysłuchanie. Mam nadzieję, że szanowna Komisja pochyli się nad tymi zagadnieniami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję. Państwo będą odpowiadali potem na większość pytań, tak? Myślę, że można potem, bo się mogą łączyć pewne pytania, prawda?

Proszę państwa, miałabym taką prośbę, bo jesteśmy w takich realiach, że sala jest wynajęta na dwie godziny. Państwa jest sporo i z pewnością każdy chciałby zabrać głos, więc bardzo prosiłabym, aby swoje wypowiedzi po prostu czasowo w jakiś sposób ograniczyć, żeby konkretnie mówić. Żebyśmy umożliwili innym też wypowiedzenie się, bo nie mamy szans, żeby więcej niż dwie godziny poświęcić na posiedzenie Komisji. Dobrze? To jest taka norma dla Komisji i my ją też musimy przyjąć. Bardzo dziękuję za dostosowanie się do tych naszych reguł.

Zapraszam kolejnego gościa. A może ktoś z państwa posłów? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Pani przewodnicząca, szanowni zebrani, nazywam się Bronisław Talkowski. Jestem przewodniczącym Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach, tej najstarszej gminy.

Zgadzam się, w jakimś tam sensie, z pewnymi wypowiedziami mego przedmówcy, jeżeli chodzi o zwirownię, kwestie nauczania, kwestię lokalową czy kwestię finansowania. Natomiast tutaj w sprawozdaniu, które przedstawiło nam MSWiA, brakuje jednego punktu i to punktu najważniejszego. Chodzi o zaświadczenie, jakie MSWiA wydało dla pana Miśkiewicza, że rzekomo jest muftim i przewodniczącym najwyższego kolegium.

Później powiem więcej na temat prawny, jak to rozumiem, natomiast chcę powiedzieć, czym skutkuje dzisiaj ta decyzja MSWiA. Jest to przede wszystkim wkroczenie – powiem wulgarnie – z butami w wewnętrzne sprawy związku i społeczności tatarskiej. W tej chwili sytuacja jest taka, że większość Tatarów, która działa dla swojej społeczności, dla Polski, dla religii, jest deptana w wulgarny sposób i odsuwana od wszelkiej działalności. Podam tylko taki przykład, że jeszcze parę lat temu na religię islamu, której uczono zgodnie z takimi normalnymi zasadami, jak i historię Tatarów, chodziło ponad 100 dzieci, a dzisiaj chodzi 2 czy 3 Tatarów. My w tej chwili pod tymi rządami nie realizujemy potrzeb Tatarów, tylko realizujemy „wydumki” pana Miśkiewicza. Taka jest konsekwencja wydania zaświadczenia. To, co Miśkiewicz robi, to jest taka sytuacja, że ci ludzie, którzy do dzisiaj czymś się naprawdę zasłużyli dla społeczności tatarskiej w kwestii historii, w kwestii kultywowania swojej świadomości i kultury, w kwestii religii, zostają usunięci.

W tej ustawie z 1936 r., która, co trzeba powiedzieć... Według mnie, jest zaniechaniem państwa polskiego, że ona jeszcze dzisiaj funkcjonuje, taka archaiczna, bo się odnosi do Wilna, do wojewody wileńskiego i tam jeszcze masy innych spraw, ale ona daje duże priorytety dla osoby muftiego. Tylko ta osoba muftiego, która została kiedyś tam wybrana, w ocenie prawników... Konsultowaliśmy to z różnymi prawnikami, profesorami, sędziami w stanie spoczynku, którzy byli w Sądzie Najwyższym. Wszyscy mają jedno zdanie, że wydanie zaświadczenia to jest wkroczenie w wewnętrzne sprawy związku, podczas gdy konstytucja gwarantuje autonomię związkowi religijnemu. Autonomia skutkuje tym, że się w wewnętrzne sprawy związku nikt nie może wtrącać, jeżeli ten związek nie narusza porządku prawnego naszego kraju, a myśmy niczym nie naruszyli.

Kongres, najwyższa władza w związku, w 2012 r. podjął decyzję o niepowierzeniu Miśkiewiczowi funkcji muftiego, a tym samym przewodniczącego związku. Został wybrany nowy przewodniczący Najwyższego Kolegium. Taka informacja poszła do ministerstwa.



Ministerstwo tej informacji nie przyjęło. Najpierw nam mówiło, że się nie może wtrącać w wewnętrzne sprawy związku, a po paru miesiącach dyrektor Różański wypisał zaświadczenie, że Miśkiewicz jest naszym przewodniczącym dożywotnio, chociaż w ocenie prawników – są prawne oceny – sam wybór Miśkiewicza był niezgodny z tą ustawą. Jak czytam ostatnie pismo z MSWiA, gdzie się używa argumentów, że mufti Miśkiewicz napisał do ministerstwa, że to on jest przewodniczącym, to to jest chore.

Chcę państwu powiedzieć, że były przewodniczący Najwyższego Kolegium, który się niczym nie naraził nikomu, oprócz tego, że zrobił bardzo dużo dla społeczności tatarskiej, tak jak jego żona, która była przewodniczącą najstarszej gminy – takiej jak nasza gmina – i jeszcze wiele innych osób zostało wyrzuconych w ogóle ze związku. Ostatnio dostałem pismo od Miśkiewicza, że też zostałem wyrzucony i rzekomo już nie jestem przewodniczącym gminy, że pozbawił mnie funkcji i dożywotnio zabrania mi reprezentować swoją gminę w jakimś tam najmniejszym kontekście. Jest to jakieś nienormalne. Jest to całkowicie chore. To wszystko powoduje decyzją MSWiA.

Natomiast tam, gdzie w tej chwili została oceniona sytuacja, że Miśkiewicz został wybrany niezgodnie z ustawą z 1936 r., to... Nie będę się rozdrabniał, ale powiem w skrócie, że został wybrany nowy mufti. Takiej sytuacji nie przyjmuje MSWiA, natomiast cały czas podtrzymuje, że Miśkiewicz jest naszym zwierzchnikiem. To doprowadzi do tego, że naprawdę wszystko to... W tej chwili ta decyzja powoduje to, że Tatarzy się całkowicie wyciszają, odsuwają i nie bardzo wiedzą, jak sobie z tym wszystkim radzić. Jedna osoba trzęsie całą społecznością tatarską tylko dlatego, że gdzieś chodzi z zaświadczeniem i je pokazuje.

Mam problem z podpisaniem jakichś dokumentów jako gmina, a chcę powiedzieć, że wszyscy – cała gmina muzułmańska, wszyscy jej członkowie, przynajmniej do dzisiaj – są za tym, żebym na tej funkcji pozostał, więc to nie jest na siłę. Gdyby mi ktoś powiedział: „Słuchaj, zajechałeś za daleko. Cofaj się. My ciebie nie chcemy”, to nie będę – tak jak pan Miśkiewicz – trzymał się nogami i rękoma. Ludzie mnie proszą, żebym tę funkcję pełnił. Natomiast okazuje się teraz, że nie mogę jej normalnie sprawować, bo niby państwo uznaje, że to Miśkiewicz jest tym, który ma reprezentować nasz związek. A chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o to kolegium, które on w tej chwili reprezentuje, to w tym kolegium – zgodnie z tą ustawą z 1936 r. – nie ma nawet odpowiednich ludzi, bo powinni tam być mufti, dwóch imamów i dwie osoby cywilne. Tam nie ma żadnego imama.

Natomiast chcę powiedzieć jeszcze więcej, że ta jego działalność, jaka w tej chwili jest, wygląda tak, że tworzy nam gminy, w których w ogóle nie ma Tatarów. Dostawaliśmy anonimy od różnych ludzi, gdzie na siłę tworzono z nich muzułmanów. Państwo wie, co w tej sytuacji się dzieje, jak to wszystko wygląda? Jeżeli ktoś nie zna całej sytuacji, to wychodzi na to, że: „Co ci Tatarzy tam wyrabiają?”, a to nie Tatarzy. Kiedyś na posiedzeniu kolegium prosiliśmy, że chcemy stworzyć komisję i pojechać do tego – nie wiem – Podlodowa czy gdzieś, żeby pojechać tam, sprawdzić i popytać tych ludzi, którzy pisali, jak to się wszystko odbywało. Natomiast dzisiaj przez Miśkiewicza ta gmina jest uznawana za jedną z pierwszych.

Warszawską gminę rozwalono. Na cmentarz tatarski, gdzie są chowani Tatarzy, gdzie leżą generałowie tatarscy, dzisiaj Tatarzy nie mają wstępu. Tak działa Miśkiewicz. To wszystko dzieje się niby w majestacie prawa. Wszędzie są nietatarscy imamowie, którzy znają naszą kulturę, naszą historię, są Polakami przede wszystkim. Siedzi jakiś Turek, który po polsku nie rozmawia i on rządzi tym całym cmentarzem, podejmuje wszelkie decyzje. To wszystko jest unormowane prawnie, potwierdzone przez ministerstwo, bo tak rozumiem. Jeżeli wy go uznajecie za władcę naszego, to przyjmujecie wszelkie jego decyzje, jakie on podejmuje. No, tak nie można. To przecież trzeba zrozumieć.

Przecież ten temat to nie jest temat, który dzisiaj wyszedł. Ten temat starałem się naświetlić, jak byli państwo kilka razy przyjmowani. Dwa razy mieliśmy tę przyjemność. Przy tej okazji nie chcielibyśmy, żeby państwo nas źle zrozumieli. Zapraszamy całą Komisję do odwiedzenia Podlasia, a przede wszystkim do odwiedzenia Kruszynian. Tam jest piękny obiekt wybudowany z funduszy unijnych, ze składek własnych, z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i innych sponsorów. Stoi piękny obiekt, gdzie naprawdę tę kulturę przede wszystkim pokazujemy, bo jest muzeum. To wszystko

robimy. Okazuje się dzisiaj, że nie mogę żadnej faktury przyjąć czy podpisać albo z kimś zawrzeć jakiejś umowy, bo już nie jestem przewodniczącym, bo sobie Miśkiewicz to wymyślił, oczywiście, nie mając takiego prawa, bo nawet uznając to, że on dzisiaj jest przewodniczącym kolegium, to to kolegium jest nieprawne. Tutaj te argumenty, które ministerstwo podjęło, że od 2004 r. nikt nie oponował, że pan Miśkiewicz jest muftim, a raptem zrobił się problem teraz... Nie. Ten problem, żeby ktoś z ministerstwa poprosił ludzi i zapytał, to był już mocno nabrzmiały w 2008 r. na kongresie, gdzie był już wniosek o zdymisjonowanie Miśkiewicza.

To jest ten problem, którego tutaj nie rozwiązaliśmy. Ten problem jest bardzo rozległy i należałoby, żeby ktoś... Prosiłbym panią przewodniczącą Komisji, żeby tego tematu nie zostawiać. Należałoby powołać grupę takich ludzi, którzy blisko temat znają, łącznie z ludźmi z ministerstwa i ten temat omówić, bo jeżeli my go nie rozwiązujemy, to naprawdę następne posiedzenie Komisji w sprawie Tatarów będzie niepotrzebne, bo nie będzie z kim gadać. Tatarzy się usuną.

Zostanie Miśkiewicz i kilku jego ludzi, którzy jeżdżą i robią halal, robiąc na tym potężną kasę. My tej kasy nie widzimy. Od kiedy jestem przewodniczącym gminy kruszyniańskiej, a jestem nim od ponad 10 lat, Kruszyńniany nie dostały ani złotówki. Nie stajemy z ręką wyciągniętą, że nam się te złotówki należą, tylko jeżeli robi się pieniądze z pieczętką „mufti Rzeczypospolitej Muzułmańskiego Związku Religijnego” albo z pieczętką „Muzułmański Związek Religijny”, to powinno to pójść pod pełną kontrolę związku. Tak nie jest. Nikt tego nie rozdlubuje.

Natomiast cały czas powtarza się jak mantrę, gdzie się tylko da, że w ustawie z 1936 r. jest napisane: „mufti jest dozgonny”, a w ocenie prawników wybór był z nią niezgodny. Wtedy, jak go wybierali, panie dyrektorze, to oprócz tego, że nie spełniał tych warunków, o których mówimy, ci delegaci byli nieprawnie zebrani. Taka była konstrukcja. Po wojnie nikt nam nie mówił. Jak się czasem pytaliśmy o tę ustawę z 1936 r., to w ministerstwie mówili: „Jaka ustawa? Przecież ona tego nie dotyczy. Przecież ona jest archaiczna”, a teraz raptem ustawa... Przyczepili się do jednego słowa, że mufti jest dozgonny, mimo że większość społeczeństwa na kongresach, najwyższej władzy w Rzeczypospolitej, powiedziała: „Chcemy zmiany”.

Nie będę już więcej na ten temat zabierał głosu, ale proszę bardzo o powołanie jakiejś komisji w tej materii, jakichś kilku ludzi, którzy by siedli i rozwiązali ten problem, bo ten problem już tyle lat nie jest rozwiązany. A na koniec jeszcze raz, pani przewodnicząca, bardzo zapraszamy do Kruszyńnian.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Byłam już i bardzo mi się podobało.

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

No, to miło. Zapraszamy całą Komisję, żeby państwo do nas przyjechali. Poprosimy naszych posłów z Białegostoku, żeby zainicjowali tutaj wyjazd i ustalili z panią termin. Rozmawialiśmy zawsze i ustalaliśmy tu wszystkie szczegóły. Oprócz tego, żeby pokazać nasze historyczne rzeczy, postaramy się zaprezentować nasze centrum.

Współpracujemy bardzo ściśle z Fundacją Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, która naprawdę prowadzi świetną rzecz i zrobiłaby jeszcze więcej, żeby nie podstawiano im, tak jak nam, nóg. Prosiłbym bardzo również, żeby była jakaś interwencja ministerstwa w sprawie takich rzeczy, które dotyczą tych ludzi, którzy zostali wyrzuceni ze związku bez udowodnienia jakichś win, bez oceny przez niezależnych ludzi. Tylko dlatego, że trzeba się Miśkiewiczowi kłaniać, a my się nie kłaniamy, to jest taka sytuacja, jaka jest. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pamiętam dobrze wizytę u was. Byliśmy pod takim wrażeniem, że ze szczegółami to do dzisiaj pamiętam. Jeżeli tylko państwo posłowie zgłoszą taką potrzebę, żeby ponownie zwizytować Kruszyńniany, to warto to... Tam jest i Sokółka, i więcej tych miejscowości.

A teraz, wracając do pana wypowiedzi, musimy sobie pewne sprawy rozdzielić i wyjaśnić. Zgadza się z panem, pani przewodniczący, że państwo nie może się wtrącać

w sprawy wewnętrzne mniejszości etnicznych. Dlatego też nasza Komisja nie może również ingerować w sprawy dotyczące tego, kto u was ma – czy ma prawo, czy nie ma prawa – pełnić funkcję. Państwo muszą to sobie wyjaśnić z MSWiA. To MSWiA powinno powołać zespół czy taką komisję, która się będzie tym zajmowała. Natomiast nasza Komisja zajmuje się tym, czy ustawowy obowiązek państwa w zakresie opiekowania się mniejszościami jest należycie wypełniany, czyli tu chodzi o to, jakie warunki stwarza się mniejszości etnicznej do pielęgnowania swojej tożsamości i swojej kultury, czy one są realizowane i w jakim stopniu. Do tego kompetencje ma Komisja. Natomiast ta sprawa, bardzo ważna dla was, takiego rozstrzygnięcia, jak chodzi o sprawy wewnętrzne, to nie są kompetencje Komisji. To trzeba w trybie pilnym po prostu z ministerstwem wyjaśniać. To tyle.

Bardzo bym prosiła, żeby kolejni goście, którzy będą się wypowiadać, już w kwestii spraw wewnętrznych jednak tego głosu nie zabierali, bo to nam po prostu dezorganizuje posiedzenie Komisji, dlatego że państwo się mają odnieść do informacji podanych przez MEN i przez MSWiA, ale dotyczących właśnie funkcjonowania mniejszości etnicznej i warunków pielęgnowania tożsamości. Bardzo bym państwa o to prosiła, bo inaczej posiedzenie Komisji albo się zakończy, albo stanie się jedną wielką kłótnią, a tego chcielibyśmy tutaj uniknąć. Tak jak powiedzieliśmy, to są sprawy wewnętrzne. Nigdy nie angażowałabym się w sprawy wewnętrzne, bo wy możecie sobie sami wybierać, powinniście sami wybierać, bo wy służycie sami swoim i to trzeba uszanować, prawda? Dlatego umówmy się, że następne głosy będą się odnosiły stricte do tych informacji, które zostały przedstawione. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę państwa, prosiłabym, żeby te wypowiedzi skracać. Powiedzmy, że starczyłoby do trzech minut. Mamy już prawie godzinę za sobą i nie zdołamy wszystkich państwa wysłuchać. Widzą państwo, już nam połowę posiedzenia jakby zajęły te sprawy, takie bardziej wewnętrzne aniżeli...

**Przewodniczący MGW w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Pani przewodnicząca, jeżeli mogę...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Nie. Pan się wypowiedział. Pozwoliłam dobrnąć do końca, choć, tak jak mówię... Natomiast te kolejne wypowiedzi niech już tego waszego problemu wewnętrznego nie dotyczą. Możecie tutaj poruszyć wszelkie sprawy dotyczące oczekiwań albo tego, co uważacie, że nie jest ustawowo spełniane, jeżeli jest tam coś takiego. Proszę, żeby trzymać się tematu, bo to jest dla nas ważne.

Proszę bardzo, pani chciała zabrać głos, tak?

**Prezes Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne Róża Chazbijewicz:**

Tak. Dzień dobry państwu. Róża Chazbijewicz. Jestem prezesem Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne. Przedstawiciele fundacji, jak i ja osobiście, pierwszy raz mają przyjemność wziąć udział w posiedzeniu Komisji.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo się cieszymy.

**Prezes FTTK Róża Chazbijewicz:**

My także, bo troszeczkę z innej strony możemy spojrzeć na mniejszość tatarską, na jej problemy, na możliwości i jakieś tam nadzieje w zakresie współpracy, tak? Tak naprawdę, jeżeli chodzi o te tematy, które były poruszone, to tutaj, faktycznie, konsekwencją tego wszystkiego są jakieś tam problemy, które się pojawiają.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Kwestia pierwsza to jest sprawa edukacji. Jako fundacja faktycznie bierzemy udział w tym procesie edukacji, realizując wszelkie projekty, które są tak naprawdę potrzebne naszej mniejszości. W fundacji reprezentujemy 100% mniejszości tatarskiej. Osoby, które są Tatarami, zaangażowały się właśnie w naszą działalność. Tak naprawdę od wewnątrz potrafimy zdiagnozować jakieś potrzeby i oczekiwania, nie zamykając się tylko i wyłącznie w naszym środowisku, ale też edukując środowisko lokalne. Realizujemy projekty nie tylko na rzecz mniejszości tatarskiej, ale także na rzecz edukacji lokalnej w szkołach, w gimnazjach, w przedszkolach. Ten projekt „Od najmłodszych lat poznaję Tatarów świat” to jest projekt fundacji.

Tak samo, jeżeli chodzi o zachowanie języka tatarskiego, to też tutaj wiele działań jest podejmowanych w tym zakresie.

Mamy jeden problem. Jesteśmy organizacją kulturalną i chcemy się na tej działalności skupić, ale widzimy problem w nauczaniu religii muzułmańskiej, które jest prowadzone przez MZR. Teraz tak naprawdę zastanawiam się, czy mam określić to jako bierność, czy jako brak efektywności w zakresie wykształcenia imamów i muezinów. Od kilkudziesięciu czy może od kilkunastu już lat, bo nie potrafię sięgnąć tak wstecz kilkadziesiąt lat, ale przez kilkanaście lat już na pewno nie został wykształcony żaden imam i żaden muezin, jeżeli chodzi o społeczność tatarską. Czy tutaj – nie wiem właśnie, w jaki sposób – Komisja czy ministerstwo mogłyby pomóc w realizacji edukacji właśnie w zakresie tego, żeby wszystkie nasze tatarskie gminy skupiały mniejszość tatarską i na ich czele stał imam wykształcony ze społeczeństwa tatarskiego? Na tym naprawdę nam bardzo zależy, żeby inwestować w nasz kapitał społeczny, w kapitał naszej mniejszości tatarskiej.

Jeżeli chodzi o jakieś działania fundacji w różnych zakresach edukacji i kultury, to też napotykamy jednak na problem tego podziału, który powstał w 2012 r., ponieważ te działania faktycznie... Naprawdę możemy się pochwalić, że nasze działania trafiają do dużej liczby osób, jeżeli chodzi o mniejszość tatarską, a także poza mniejszością tatarską, ale ogólnie chcielibyśmy działać na rzecz całej społeczności tatarskiej, nie dzieląc nikogo, jednocząc, integrując, więc tutaj jest problem. Mamy nadzieję, że ten problem już niedługo zostanie zażegnany.

Jednym z takich właśnie problemów, który wynikał z tych wszystkich działań, jakie były te kilka lat wstecz, jest w tej chwili działalność przedstawiciela Najwyższego Kolegium MZR. Tutaj dodam, że Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne opiekuje się Tatarskim Zespołem Taneczno-Wokalnym „Buńczuk”. Pozyskujemy środki na działalność zespołu nie tylko z ministerstwa, ale z różnych innych instytucji. Zespół świetnie się rozwija, ale napotykamy też na problemy. To właśnie działania osób z Najwyższego Kolegium. Takie działania miały miejsce na zasadzie wysyłania anonimów po każdym występie, po każdym jakimś działaniu zespołu „Buńczuk”. Staramy się tutaj bardzo jawnie działać, tak? Wszelkie jakieś występy i wszystkie informacje są na bieżąco umieszczane na stronie i na profilu *facebookowym* „Buńczuka”. Po każdym takim występie do instytucji, która nas zaprosiła, do domu kultury czy do szkoły, wysyłany był anonim szkalujący działalność fundacji, zespołu, osób wymienianych z imienia i nazwiska. My już ustaliliśmy tak jakby, więc mogę... Z imienia i nazwiska nie będę mówiła, kto to robił, ale jest to członek Najwyższego Kolegium MZR. Niby w dobrej wierze, ale bardzo zaszkodził nam po prostu, naszej działalności i zespołowi. Cofnięta została dotacja przez prezydenta Białegostoku. Jest także wiele pytań ze strony instytucji. Nasze zaufanie po prostu podupada. Chcielibyśmy, żeby było tutaj jakieś rozstrzygnięcie tego wszystkiego, żeby jakoś tam to wszystko naprawdę zeszło na dobre tory.

Niepokojące dla nas jest też negatywne działanie medialne MZR, który na swojej oficjalnej stronie internetowej zamieszcza nieprawdziwe informacje, które po prostu bolą nas jako mniejszość tatarską. Dotyczy to rzekomych nieprawidłowości i nadużyć w realizacji projektu budowy Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich w Kruszynie. Tak jakby tutaj jest zarzut w stosunku do pana Bronka Talkowskiego, że zdefraudowane zostały pieniądze i że nadużywa władzy. Z informacji przeze mnie posiadanych wynika, że te informacje, które właśnie zostały zawarte na stronie MZR, nie zostały poparte jakkolwiek kontrolą, sprawdzeniem, rozmową z zarządem, więc po prostu takie informacje nie powinny padać. Po prostu tylko apeluję. Chciałam też, żeby ta informacja była jednak sprawdzona.

Działalność MZR powinna być rzetelna, prawdziwa i prawidłowa. Tego oczekujemy. Tutaj tak naprawdę wierzymy w to, że faktycznie MSWiA i Komisja w jakiś sposób pomogą nam, żeby rozwiązać te problemy. Dziękuję ślicznie.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani wypowiedź również potwierdza, jak bardzo jest potrzebne wewnętrzne uporządkowanie waszych spraw, bo konsekwencją tego są jakieś wojny pod-

jazdowe, które potem zakłócają działalność nawet stowarzyszeń kulturalnych, prawda? Przecież chodzi o to, żeby te stowarzyszenia miały największe pole do popisu. No, ale jest pan dyrektor, to przekaże wszystkie te wasze oczekiwania. Tylko – tak jak powiedziałam – to jest sprawa, tylko i wyłącznie, właśnie ministerstwa.

Pan się zgłaszał teraz, tak? Jeszcze tam. To może pan, bo zdaje się, że pan się pierwszy zgłaszał. To wobec tego pan, a później pan.

### **Prezes Rady Centralnej Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej Jan Adamowicz:**

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, witam serdecznie. Jan Adamowicz, Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej.

Proszę państwa, przede wszystkim krótko. Tak jak pani przewodnicząca tutaj powiedziała, może trzy minuty. Przede wszystkim dziękujemy za dotychczasowe dotacje. Bez tych pieniędzy trudno byłoby nam cokolwiek zrobić. Niemniej jednak, jak już dostaliśmy to w tym programie dzisiejszym, te środki są może nie tyle troszkę, ale niewystarczające. Kwota 217 tys. zł na rok na naszą społeczność, proszę państwa, to jest kropla w morzu naszych potrzeb. To jest krok do tyłu, a chcielibyśmy ten krok do przodu zrobić i bardziej prezentować swoją kulturę, swoją tożsamość. Po prostu chcemy wyjść jak najbardziej szeroko do całego społeczeństwa.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o naukę języka tatarskiego, to też bardzo pięknie dziękujemy za udzielone dotacje. W tym momencie mamy chwilowe kłopoty z nauczycielką. Oczywiście, mamy w tym roku jeszcze taką możliwość, że nauczycielka zostanie z nami i będzie przeprowadzać edukację w zakresie tego pięknego, zapomnianego języka.

Mamy nadzieję, że znajdziemy odpowiednią osobę. Być może ministerstwo i komisja sejmowa w jakiś sposób pomogą. Oczywiście, my też szukamy, jak najbardziej. Raz, że pewien procent obcokrajowców napływa do Polski. Nie wszyscy mają kartę pobytu, nie mają możliwości pracowania, nie mają możliwości odprowadzenia podatku. Mamy takie właśnie problemy, że jest osoba, a jakby jej nie było. Tutaj też trzeba byłoby jeszcze wspomnieć, że potrzebne są jakieś takie formy, żeby to nie był człowiek, który tylko wie, ale żeby jeszcze nauczał, umiał nauczyć tego języka w sposób przystępny i zrozumiały.

Proszę państwa, tak samo jak tutaj pierwszy mój przedmówca się do tego przychylił, my też bardzo mocno naciskamy na to, żeby te zwiornie, które są wokół naszych terenów... Nie da się ukryć. To są w sumie nasze tereny. Są one dewastowane, są niszczone. Jeżeli Komisja, chociaż trudno mi powiedzieć, czy to będzie też mocno załatwione, bo prawdopodobnie to komisja rządowa może odrzucić... Nawet dzisiejsze nasze spotkanie. Nawet nie wiem, czy protokół dostanie komisja rządowa.

Proszę państwa, jeszcze drugi temat. Bardzo mocno też naciskamy i prosimy wszelkiego rodzaju komisje i państwa tutaj obecnych o reagowanie na wszelkiego rodzaju ksenofobie. Jeszcze trochę, proszę państwa, a będziemy się bali wyjść z domu. To nie jest takie śmieszne. Proszę państwa, nie chcemy się chować po kątach.

Zresztą, jak sami państwo widzą, wychodzimy do ludzi bardzo mocno i pręźnie. Oczywiście, nawiązujemy kontakty z różnymi ludźmi, którzy nam pomagają w prezentacji. Mogę państwu nawet przytoczyć taką piękną współpracę między garnizonem Wojska Polskiego w Warszawie a Związkiem Tatarów RP. Co roku mamy taką przyjemność, że szwadron kawalerii Wojska Polskiego przyjeżdża i prezentuje swój kunszt. To nie jest takie coś, tylko poczytuję to sobie za wielki zaszczyt, że reprezentacyjne wojsko przyjeżdża do nas na piknik, czyli tu jest też bardzo ciekawa sprawa.

Proszę państwa, chyba to byłoby tyle. Ze swojej strony prosiłbym tylko o reagowanie na wszelkiego rodzaju ksenofobie w stosunku do wszystkich mniejszości, nie tylko tatarskiej, jak i o reagowanie na tzw. obcinanie dotacji czy obniżanie dotacji na nasze projekty, bo naprawdę 200 tys. zł na cały rok na wszystkie organizacje tatarskie, jak państwo słyszą, to jest troszeczkę za mało. Mamy przecież i występy kulturalne, i publikacje naukowe, i konferencje, czyli w dalszym ciągu chcemy się rozwijać, a nie cofać. Szanowni: panie i panowie posłowie, bardzo bym prosił państwa o reakcję w tym temacie, żebyśmy mogli po prostu wyjść szerokim frontem do wszystkich ludzi. Dziękuję za uwagę.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, proszę wierzyć, że my naprawdę reagujemy na wszelkie sygnały o ksenofobii i mowie nienawiści. Pan marszałek dostał od państwa alarmujący list. Przekazał to Komisji. Zwróciliśmy się z pismem do ministerstwa. Dostaliśmy odpowiedź, która nie do końca nas zadowala. Będziemy czekać jeszcze na uzupełnienie tej odpowiedzi. Potem poświęcimy temu – już nie wiem, które – kolejne powiedzenie, bo naprawdę jesteśmy pod tym względem wyczuleni. Zauważamy i staramy się reagować, a jeszcze prosić o reakcję, domagać się jej i egzekwować reakcję odpowiedzialnych za to instytucji. Proszę wierzyć, że nie jesteśmy obojętni na te sygnały, a jest ich dużo i coraz więcej.

Dziękuję. Pan miał teraz zabrać głos. Bardzo proszę.

**Członek oddziału w Bohonikach ZTRP Stefan Korycki:**

Pani przewodnicząca, szanowni posłowie, szanowni zebrani, jestem zwykłym członkiem Związku Tatarów RP, chociaż pracowałem w różnych organach MZR i ZTRP. Nazywam się Stefan Korycki.

Chciałem poruszyć jeden zasadniczy temat. W dniu 20 marca 2012 r. dokonaliśmy wyboru muftiego w oparciu o przepisy, które obowiązywały w 2012 r. Przepraszam, w 2004 r. Proszę państwa, w tym 2004 r. na kongresie nadzwyczajnym MZR wiedzieliśmy doskonale, że obowiązująca ustawa z 1936 r. jest nieaktualna. Będąc przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR w latach 2001–2004, zrobiłem wszystko, żeby przy pomocy kolegów z kolegium dopracować projekt nowelizacji ustawy z 1936 r. Obecny tutaj pan Tomasz Miśkiewicz został zobowiązany uchwałą ówczesnego kongresu do dokończenia tego tematu, dopięcia go z prawnikami Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Do dzisiaj, proszę państwa, ten temat nie został zrobiony. Nastąpił wręcz taki autopucz, autodestrukcja. Jak to naukowcy mówią, „demokracja”, która sieje się w Polsce, nastąpiła również w naszym związku.

Jest taka sytuacja, że naprawdę proszę, błagam... Po raz czwarty już jestem na takim posiedzeniu Komisji sejmowej. Po raz czwarty proszę Komisję sejmową o nowelizację ustawy z 1936 r., która absolutnie, proszę państwa, nie jest do pogodzenia z aktualną sytuacją, jaka jest w Polsce. Po 2004 r. sam pan Miśkiewicz przywrócił sobie dożywotność funkcji muftiego itd., jak i różne inne przywileje wynikające z ustawy z 1936 r., podczas gdy myśmy po wojnie od 1947 r., jak został reaktywowany MZR, pracowali na zupełnie innych statutach. Proszę państwa, to jest dla nas niesamowicie ważna sprawa, bo razem z ustawą w 1936 r. był przyjęty statut, który obecnie absolutnie nie jest przestrzegany.

Proszę państwa, ten temat jest bardzo ważny dla posłów i dla Komisji. Tutaj pozwolę sobie nie zgodzić się z panią przewodniczącą, że to nie dotyczy dzisiejszego tematu, bo to od państwa, od posłów, od waszej Komisji zależy, czy w tej kadencji Sejmu ustawa o stosunku państwa polskiego do MZR zostanie znowelizowana czy nie.

Proszę państwa, chcę również zwrócić uwagę, że oprócz MZR jest szereg innych islamskich organizacji o charakterze religijnym, o których departament doskonale wie, dla których departament ustalał statuty. Bardzo prosiłbym o uwzględnienie w tej ustawie również problematyki wszystkich muzułmanów w Polsce, nie tylko MZR. To jest bardzo ważne, bo, proszę państwa, wszystko się skupia na muzułmanach i to wszystko adresowane jest do MZR, podczas gdy rzeczywistość jest inna. Członków MZR jest – góra – 4 tys., podczas gdy muzułmanów w Polsce jest kilkadziesiąt tysięcy na dzień dzisiejszy, prawda? Proszę państwa, posłowie i departament powinni to wziąć pod uwagę. To tyle miałem do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. To, o czym pan mówi, dotyczy spraw legislacji, a więc i posłów. Powiedziała, że my nie możemy się wtrącać w sprawy personalne, czy muftim jest pan Miśkiewicz, czy jeszcze jakaś inna osoba, prawda? Do tego musi się odnieść ministerstwo, które podjęło taką a nie inną decyzję. Natomiast my jako prezydium podejmiemy tę sprawę, którą pan teraz wniósł, żebyśmy się zajęli wprowadzeniem zmian legislacyjnych. Pytam moich kolegów przewodniczących. Tak? Zajmiemy się tą sprawą i rozeznamy po prostu... Chcielibyśmy też dostać jakieś materiały, bo państwo mówili, że mieliście przygotowany

już projekt takiej ustawy. Gdyby państwo nam też do Komisji to dostarczyli, byłibyśmy wdzięczni. Tak?

**Członek oddziału w Bohonikach ZTRP Stefan Korycki:**

Wysyłany był do komisji...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale do naszej chyba nie, bo nasza Komisja istnieje rok. Proszę?

**Przewodniczący MGW w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Chodzi w tej chwili o taką rzecz. Jeżeli ministerstwo i posłowie zajęliby się sprawą ustawy, to żeby bazować na tym projekcie z 2004 r. Według naszej rozmowy, którą odbyliśmy kiedyś z dyrektorem Różańskim, który był współpracownikiem Komisji... On mówił, że ten projekt w zasadzie był już tylko do popchnięcia do Sejmu.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Czyli macie projekt.

**Przewodniczący MGW w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Natomiast Miśkiewicz w tym naszym projekcie, który był zrobiony jako całość i zatwierdzony przez kongres, dopisał, że mufti nie jest muftim MZR, tylko muftim RP. Nie „w RP”, tylko „RP”, tzn. dla wszystkich. To jedno, z czym się ministerstwo nie chciało zgodzić.

Druga sprawa jest taka, że zapisał muftiat, tzn. żeby był tak samo na... Nie wiem, czy w Wojsku Polskim na dzisiaj służy 2–3 wyznawców islamu. Na tworzenie muftiatu, robienie z tego Wojska Polskiego i stanowiska jakiegoś tam pułkownika po to, żeby pan Miśkiewicz znowu miał gratyfikacje państwowe, ministerstwo też się nie chciało zgodzić.

Nie chcieli się zgodzić i wsadzili to do kosza, a innych projektów Miśkiewicz w imieniu całego związku nie przedstawiał. To leży do dzisiaj. W związku z tym jest prośba do ministerstwa i do Komisji.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Do ministerstwa, tak?

**Przewodniczący MGW w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Żeby pracować nad projektem z 2004 r. i żeby do ewentualnych rozmów, do konsultacji brać wszystkich ludzi, bo w tej chwili ci ludzie, którzy mają pogląd na sprawę, którzy mają wiedzę, za którymi są konkretni ludzie, większość w tej chwili, są odsunięci. Ministerstwo rozmawia tylko z Miśkiewiczem albo ze wskazanymi przez niego ludźmi, że oni nas reprezentują. Oni nas nie reprezentują. Oni nas niszczą. Chodzi o taką rzecz, żeby to było wzięte pod uwagę.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor jest też wieloletnim pracownikiem ministerstwa, więc nie wiem, czy może od razu odpowiedzieć, czy po prostu... Tak? To wyjątkowo, a potem na te zbierane pytania.

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Od razu, pani przewodnicząca, na ostatnie problemy, czy od początku po kolei na pytania?

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

A może pan odpowie przynajmniej na te, które już padły, prawda?

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zacznę po kolei i może od rzeczy najprostszej.

Mufti był łaskaw zarzucić ustawiczne zmniejszanie dotacji. Tu odpowiedź jest najprostsza. Zacznę od roku 2013, chociaż mogę od dowolnego roku zacząć. Rok 2013 – 113 952 zł, rok 2014 – 210 452 zł, rok 2015 – 246 800 zł, rok 2016 – 257 800 zł, rok bieżący – 259 tys. zł. Jestem tylko prawnikiem, ale miałem dobre oceny z matematyki w szkole. Zmniejszenia nie ma na pewno.

Jeśli chodzi o ustawę, co po kolei było podniesione, ale i cały czas wracało, w tej chwili nie są w ministerstwie prowadzone jakiegokolwiek prace nad jakimikolwiek ustawami regulującymi stosunki państwo–kościół.

Padł zarzut, że tej problematyki nie ma w informacji. Informacja dotyczy problematyki mniejszości, natomiast kwestia, o której w większości państwo dyskutują, dotyczy kwestii wyznaniowych. To jest, oczywiście, ten sam dział administracji rządowej i ten sam departament, tylko w informacji dotyczącej sytuacji mniejszości nie przedstawiliśmy zagadnień religijnych, zagadnień z zakresu relacji państwo–kościół, stosunków państwo–związki wyznaniowe. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w przypadku wielu mniejszości to są rzeczy nierozdzielne albo przenikające się.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak, bo to się przenika, co usłyszeliśmy.

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

To właśnie dzisiaj naocznie widać, a przynajmniej słysząc. Niemniej, gdybyśmy drugi raz robili informację na temat sytuacji mniejszości, tej problematyki by tutaj nie było, ale, oczywiście, odpowiadam.

Gdy idzie o te prace, to należy patrzeć nie tylko na relacje z tą mniejszością, z tym związkiem wyznaniowym. Również inne kościoły, inne związki wyznaniowe, dzisiaj reje-strowe, predestynują do roli kościołów ustawowych. Decyzja nie może być podejmowana w oderwaniu od całego kontekstu, chociaż mamy pełną świadomość, że ustawa z 1936 r. jest aktem obowiązującym, niemniej zawiera rozwiązania, które są trudne do stosowania w roku 2017 i w granicach Rzeczypospolitej w roku 2017.

Gdyby mimo wszystko podjąć takie prace, to chciałbym zwrócić uwagę na postanowienie art. 25 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności ust. 5, który wyraźnie stanowi, że tego typu ustawy, czyli ustawy regulujące stosunki państwo–kościół inne niż Kościół katolicki lub związki wyznaniowe, są uchwalane po zawarciu umowy pomiędzy Radą Ministrów a odpowiednim kościołem lub związkiem wyznaniowym. Po to, żeby w ogóle mówić o pracach nad taką ustawą, należałoby zacząć od uporządkowania i ostatecznego wyjaśnienia wewnętrznych problemów, o których państwo tutaj dzisiaj mówili, ponieważ Rada Ministrów – świadomie mówię „Rada Ministrów”, bo to Rada Ministrów jest stroną tej umowy, zgodnie z literalnym brzmieniem ust. 5 w art. 25 – musi mieć jednoznacznego partnera bądź partnerów do takich rozmów. Podkreślam: gdyby. Dzisiaj takie prace nie są prowadzone.

Jeśli chodzi o działania ministerstwa w tym zakresie, oczywiście, korespondencja trwała dość długo, natomiast w roku bieżącym minister wydał dwa postanowienia. Pierwsze 20 lipca br., drugie 20 października br. To drugie utrzymuje w mocy pierwsze, bo tam był wniosek o ponowne rozpatrzenie. Minister odmówił wszczęcia postępowania w sprawie przyjęcia powiadomienia pana Janusza Aleksandrowicza. Te postanowienia otwierają drogę do kontroli sądowej. Zresztą postanowienie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zawiera wyraźne pouczenie w tym zakresie.

Słusznie panowie mówili, pan Talkowski dość emocjonalnie, ale, oczywiście, to doskonale rozumiem, że państwo nie powinno i nie może ingerować – i nie ingeruje – w wewnętrzne sprawy kościołów i związków wyznaniowych. Organy państwa przyjmują jedynie powiadomienia. Przyjmują je po to, aby osoby piastujące funkcje organów w kościołach i związkach wyznaniowych mogły skutecznie reprezentować te instytucje w obrocie cywilnoprawnym, czyli na podstawie prawa państwowego, w świecie doczesnym, w stosunkach cywilnych, administracyjnych. Absolutnie te przepisy nie dają podstawy do władczych rozstrzygnięć. Minister bądź wojewoda, bo to zależy, o których osobach prawnych kościołów czy związków mówimy, na podstawie przepisów prawa państwowego tudzież prawa wewnętrznego przyjmuje powiadomienia.

W tej chwili sytuacja prawna jest taka, że ruch należy do potencjalnie niezadowolonej strony niewszczętego postępowania. Jest możliwa kontrola sądowa. Sąd jest absolutnie uprawniony do tego, żeby ocenić legalność działań ministra. Jeżeli któraś ze stron będzie niezadowolona z rozstrzygnięcia wojewódzkiego sądu administracyjnego, możliwa jest skarga kasacyjna do sądu naczelnego. To, jeśli chodzi o aspekt formalny tego zagadnienia.



**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Przepraszam. Czyli chciał pan powiedzieć, panie dyrektorze, że rozstrzygnięcie tego wewnętrznego sporu powinno się oprzeć o sąd, tak? Że to sąd jest władny...

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Pani przewodnicząca, w kategorii „powinno” to powinno zostać załatwione wewnątrz MZR.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale że sąd jest władny, tak?

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Ale jeżeli w MZR powstały nierozstrzygalne problemy, minister dokonał oceny stanu prawnego, co podkreślam. Minister nie wybierał muftiego, nie powoływał go, nie zatrudniał. Nie będę wymieniał innych możliwych form. Dokonał oceny stanu prawnego. W ocenie ministra nie było podstaw do wszczęcia postępowania w przedmiocie przyjęcia powiadomienia.

Sąd na dzień dzisiejszy, oczywiście, jeżeli w terminie zostanie wniesiona skarga... My jeszcze nie dysponujemy zwrotką z doręczenia ostatecznego postanowienia, więc nie umiem powiedzieć, od jakiej daty biegnie termin.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

A jeszcze w kwestii nowelizacji tej ustawy, bo ustawę może nowelizować nie tylko strona rządowa, ale mogą nowelizować ją posłowie, prawda? Może to być projekt poselski. Właściwie nie ma takich przeszkód. Posłowie mogą się zająć projektem i przedstawić, bo posłowie też mają do tego uprawnienia.

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, chciałbym tylko wyrazić swój pogląd.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak.

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Absolutnie nie będę epatował, że wszyscy prawnicy... Mój pogląd od lat zresztą jest taki, że rzeczywiście art. 25 nie ogranicza *expressis verbis* inicjatywy ustawodawczej, nie odbiera innym podmiotom niż Rada Ministrów inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Moim zdaniem, ta inicjatywa może pochodzić od prezydenta, Senatu, posłów, może być to obywatelski projekt, tyle tylko, że wydaje mi się... Będę się jąkał i będę podkreślał „wydaje mi się”, „w mojej ocenie”. Nie śmiem się o regulaminie Sejmu mądrzyć w Sejmie, ale wydaje mi się, że prace powinny być na którymś etapie przerwane i sprawa powinna być skierowana do Rady Ministrów celem zawarcia stosownej umowy, ponieważ art. 25 ust. 5 nie mówi, że w przypadku innych inicjatyw niż Rady Ministrów ten przepis nie obowiązuje. Aczkolwiek problemy z interpretowaniem tego przepisu i jego jednoznacznym zastosowaniem, jeżeli mnie pamięć nie myli, istnieją od 1997 r., czyli odkąd ten przepis znalazł się w konstytucji, znalazł się w polskim systemie prawnym.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Ponieważ pan już zabierał głos, to bardzo proszę, teraz pani. Proszę się przedstawić.

**Sekretarz Rady Centralnej ZTRP Dżenneta Adamowicz:**

Dzień dobry wszystkim. Dżenneta Adamowicz, Związek Tatarów RP.

Chciałam jedynie wrócić do spraw edukacji, bo powiem, że ostatnie zachowania ksenofobiczne i prawie że faszystowskie na ulicach nasuwają myśl, że to ludzie są na tyle niewykształceni, że się boją nas, różnych mniejszości i uważają, że tylko oni są jedyni na tym miejscu w Polsce. Moja prośba jest taka. Czy można byłoby nie tylko w podręczniku do klasy VII, ale w każdym podręczniku, umieścić informację, że w Polsce żyją mniejszości? Nie tylko tatarska, ale wszystkie inne. Są takim tygłem, takimi przyprawami do polskości, dzięki którym ta Polska w ogóle jest zjadliwa, smaczna i kochana

wtedy przez wszystkich. Chodzi o to, żeby mówić i uczyć nie tylko malutkie dzieci na jakichś spotkaniach, ale wszystkich i wszędzie w każdym podręczniku.

Równocześnie chciałabym zapytać, czy jest planowane wydawnictwo książkowe o Tatarach, które Komisja sejmowa wydaje o innych mniejszościach, żeby to też można było gdzieś rozpowszechniać.

Poza tym, jeśli chodzi o dotacje, to być może sumy, które pan przedstawił, się zwiększają, ale one się zwiększają według tego, że jest więcej różnych naszych grup, które robią projekty. Tych projektów jest coraz więcej. Kiedyś były 2–3 projekty, w tej chwili 5–6 organizacji robi po parę projektów. Rokrocznie te sumy na projekty, które były przyznawane, są zmniejszane po to, żeby np. było zrobionych 10 projektów, a nie 2, tak jak np. wcześniej. Gdyby się udało, jeżeli Tatarzy są na ustach u posłów czy pokazywani u kogokolwiek innego jako przykład tolerancji, że żyjemy wśród społeczeństwa polskiego tyle lat i wysuwana jest nasza mniejszość jakby na pierwsze miejsce, to też prosiłabym, żeby uwzględniać to tak samo przy dotowaniu, żebyśmy byli też bliżej pierwszego miejsca, a nie na ostatnim miejscu z dotacją.

Chciałabym przy okazji zaprezentować, co robi ZTRP, jak dba o kulturę. Mamy przy sobie pewne karty i wizytówki. Możemy je w tej chwili zaprezentować. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Tak na szybko, jeżeli chodzi o to wydanie albumowe, to, owszem, jest taki ciąg, ale on jest alfabetyczny. W tej chwili będzie wydawnictwo sejmowe o Romach, więc na Tatarów przyjdzie też czas.

Tak? Dobrze, ale bardzo bym prosiła, panie Miśkiewicz, żeby mówić krótko, bo już pan wyczerpał sporo czasu. Proszę, żeby się trzymać tych trzech minut i nie wracać do personalnych, takich wewnętrznych wojen.

**Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZR Tomasz Miśkiewicz:**

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, chciałem tylko powiedzieć, że za czasów każdego rządu składamy pismo w sprawie projektu ustawy. Mam nadzieję, że tutaj Komisja jak najszybciej też się pochyli w tej materii i w tej kwestii. Nie ukrywam, że jest to sprawa ważna dla MZR, nie tylko społeczności tatarskiej, ale także społeczności muzułmańskiej w kraju.

W sprawach, które dotyczą wewnętrznych problemów MZR w mniejszości tatarskiej, wyrok wydał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, jak i także Sąd Najwyższy, więc są wyroki sądowe. Będą wyroki sądowe prawdopodobnie w innych sprawach, dotyczących osób, które ubiegały się o stanowiska w MZR, czy które też są zwalniane. Niemniej jednak jest to wewnętrzna sprawa MZR, prowadzona na podstawie ustawy i statutu MZR. Kilkakrotnie różne prokuratury przyglądały się kwestiom dotyczącym zarówno ustawy, jak i statutu z 2004 r., z nowelizacją z 2009 r. i z nowelizacją z 2014 r., jak i także statutu przedwojennego, który jest rozporządzeniem Rady Ministrów z 1936 r.

Uważam, że wszelkie decyzje podejmowane przez Najwyższe Kolegium Muzułmańskie są zgodne z prawem. Niemniej jednak każda strona niezadowolona ma prawo wnieść odwołania czy też zgodnie z trybem administracyjnym...

Chciałbym dodać, że informacje zamieszczane na stronie MZR są adekwatne i są zgodne... Prokuratura w Białymstoku prowadzi sprawy dotyczące centrum w Krużnianach.

Natomiast jeżeli chodzi o członków Najwyższego Kolegium, zostali wybrani zgodnie z ustawą i statutem MZR w 2014 r. Nie stwierdzono nieprawidłowości. Wszystkie osoby są zgłaszane zgodnie z postanowieniami i postępowaniem administracyjnym w tej kwestii.

Każdy spór wewnątrz wspólnoty, tak jak spór i opozycja wewnątrz kraju, istnieje i należy to uszanować. Przede wszystkim należy przestrzegać prawa polskiego, jak i także dobrych norm obyczajowych. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu.

**Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL) – spoza składu Komisji:**

Mieczysław Kazimierz Baszko, poseł ziemi sokólskiej.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, jest mi bardzo miło, że tak liczna grupa przybyła dzisiaj na posiedzenie Komisji, a w szczególności mówi o swoich problemach. Związek Tatarów i gminy muzułmańskie pokazują, że w Polsce udało się osiągnąć bardzo dużo. Chcę podkreślić, że byłem świadkiem tego, a nawet i ojcem chrzestnym niektórych spraw, ale naprawdę trzeba się z tego cieszyć, że jest upór w tej pracy. Chcę przypomnieć, że największym osiągnięciem było wybudowanie Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich w Kruszynianach.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Piękne, prawda?

**Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL) – spoza składu Komisji:**

To była męka dla przewodniczącego Bronisława Talkowskiego. Szło się przez duże piekło ludzkie. Żeby nie jego upór i praca, to już cztery razy urząd marszałkowski miał zrywać umowy o budowę i też różnie to się działo. Drobnym szczegółem. W projekcie było na pierwszej stronie słowo „projekt”, a nie „wersja” czy „kopia” i prawnicy mówili, żeby to odrzucić.

Tutaj trzeba też, panie mufti, pogratulować, że tak wspaniałych Tatarów mamy w Polsce. Związek Tatarów to widzi. Z gminy muzułmańskiej w Kruszynianach wszyscy Polacy są dumni, że zawsze mówią: „My jesteśmy Tatarami polskimi”. Nie tylko Kruszyniany, ale i gmina muzułmańska w Bohonikach, Gdańsk, czy Białystok. Zobaczcie, w jaki sposób podchodzą do tego. Jak pamiętam, poprzednicy, tacy jak pani Mirosława Korycka, też wnieśli tutaj dużo pracy. Widzę, że gminy dają sobie radę, że kontynuują, czasami gdzieś tam zmieniają się, ale wszędzie, w każdej gminie, naprawdę te inicjatywy, które podejmujecie, są głośne na skalę międzynarodową, a przede wszystkim te modlitwy wszystkich wyznań, które prowadzicie. Biskupi katoliccy i prawosławni, Żydzi, Romowie.

To naprawdę pokazuje, że trzeba ich wspomagać. Trzeba, bo jak ich nie wspomozemy, to różne organizacje, nie z Polski, ale zagraniczne, o czym też trzeba wspomnieć, wchodzi: „Damy pieniądze, ale na naszych warunkach”. Może być to, o czym tutaj mówiono, że w struktury mogą wejść ludzie niepożądani, ci muzułmanie o innych nastawieniach, którzy będą naprawdę niebezpieczni i dla nich, i dla nas. Dlatego, jeżeli nawet te środki finansowe, które są w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego... Bardzo dobrze. Trzeba wspomagać te ich inicjatywy. To bardzo dobrze, że ten rząd też widzi taką potrzebę. Wiem, bo rozmawiam. Widzi, że trzeba wspomóc.

Jeśli chodzi o te inicjatywy, tutaj jeszcze widzę, że w sprawozdaniu nie ma Święta Pługa – Sabantuj. Słynna pani Dżenneta Bogdanowicz mówi: „Jak tutaj wspomóc?”. Tak na luzno mówię: „A co ze świętem rolniczym?”, bo za rolnictwo w urzędzie marszałkowskim odpowiadają. „Może coś z rolnictwem?”, bo jednak łatwiej wtedy, jak sami wiemy. Mówi: „Jest Sabantuj”. Wprowadziliśmy Święto Pługa i samorządy też miały furtkę, żeby wspomóc. Ludzi tyle przyjeżdża do tych Kruszynian... Ta osoba to ambasador największy – Dżenneta Bogdanowicz. Zawsze podkreślam, że rodzinie tej kobiety trzeba myto płacić, bo gdyby nie ona, to te działki w Kruszynianach byłyby po 10 tys. zł, po 8 tys., tak jak były kiedyś, a jednak ona ekonomię też przyniosła. Ile gospodarstw agroturystycznych... Wiemy przecież, jak jest w Supraślu i w Sokółce, w Bohonikach, w Kruszynianach i obok, że to jest też taki motor ekonomiczny, który wspomógł, bo jednak te tereny są biedne. Ziemie to są „piaski i karaski”, jak Mickiewicz mówił.

Jestem też członkiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i podkomisji do spraw turystyki. Wozilem ludzi i pokazywałem, jaka jest sytuacja od Augustowa po Kruszyniany czy Białowieżę. Stało też na tym, że pojawił się temat, jak to niektórzy gospodarze chcą budować wielkie fermy. W większości są to nieużytki. Mówię: „Tak, jestem przeciw temu, żeby budować te duże fermy, bo to szpeci, czy potężne żwirownie”. No, wiemy jakie. My to już najlepiej wiemy, bo stamtąd pochodzimy, ale jest wniosek, jak już powiedziałem: „Tak, zakazujemy, ale to muszą być rekompensaty”, żeby naturalne otoczenie zostawić, ale coś za coś. Żeby było na kwatere agroturystyczną, żeby było jakieś zwolnienie z podatków czy coś, a tu jest tak, że mają ziemię, ale po 5 ha, po 3–4

ha i nic nie mogą zrobić. Jedyne, co tam jeszcze jest, to trochę dopłat. To jest problem. Tu muszą być jakieś rekompensaty.

Ze swojej strony dziękuję pani przewodniczącej. Cieszę się bardzo, że pani przewodnicząca zaprosiła tę mniejszość etniczną i wyznaniową. Gwarantuję, że muzułmańskie gminy wyznaniowe Tatarów są bardzo oddane sprawie, wspierają zawsze rządzących i zawsze są otwarte. Podtrzymuję zaproszenie, zapraszam też w swoim imieniu i naszych przyjaciół, żeby Komisja udała się tam i naocznie zobaczyła.

Tu przy okazji, mówiąc o problemach, które może i jeszcze są, to trzeba rozwiązywać. Od tego jest stół, żeby spotykać się, rozmawiać i problemy wspólnie rozwiązywać, bo jeżeli... To była moja zasada. Zresztą oni dokładnie o tym wiedzą, a różne grupy miałem. Przy stole rozmawiamy, ale jak my dogadamy się we dwóch czy trzech, jak tego jednego ogrzać, to mamy co? Wroga. Chyba lepiej zrobić tak, żeby każdy był zadowolony. Wtedy byłoby to najlepsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że taką nadzieję trzeba mieć, że do czasu ewentualnego naszego wyjazdu to zrobimy kilka kroków do przodu, bo zgoda buduje, niezgoda rujnuje, prawda? Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Antoni Duda (PiS):**

Antoni Duda, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, goście reprezentujący tę mniejszość, niezwykle pouczające dla mnie jest to dzisiejsze posiedzenie. Po raz pierwszy miałem okazję, zaszczyt, przyjemność spotkać się z tak liczną grupą reprezentującą przecież odmienną kulturę i odmienną religię. Bardzo się cieszę, że jednak udało mi się w tym posiedzeniu Komisji uczestniczyć, pomimo że musiałem wyjść na chwilę, ale, jak państwo widzą, wróciłem.

Z dużym niepokojem słucham tutaj państwa... Zapomniałem nazwisk. Państwa Adamowiczów. Mówiliście o tym, że w tej chwili nie czujecie się najlepiej, w sensie bezpieczeństwa. To jest rola nas wszystkich. Odpowiednia edukacja, żeby po prostu... Każdy ma to samo prawo do mieszkania, do życia, do wszystkich działań, jak każdy. Każdy takie samo, czy jest Tatarem, czy jest Niemcem, czy jest Białorusinem, czy tzw. czystym Polakiem, bo – jak to kiedyś pan prezydent do mniejszości powiedział – trudno mówić, że ktoś jest czysty, bo to nie wiadomo, w którym pokoleniu skąd przybył, więc tutaj wieszanie jest duże, prawda?

Natomiast z przykrością usłyszałem od pani, że spotyka się pani z przejawami ksenofobii, z czym trzeba walczyć, a nawet faszyzmu. Proszę używać adekwatnych słów, bo faszyzm dla każdego Polaka jest czymś, do czego tylko komunizm jest porównywalny. To są dwie ideologie, których żaden Polak nie akceptuje. No, może da się ich na palcach policzyć, bo to zawsze się znajdują odmieńcy, ale jako zasada. Daleko Polsce do faszyzmu. Faszyzm jest potępiany przez zdecydowaną większość Polaków i nie tylko Polaków, przez każdego normalnego człowieka, przez każdego normalnego obywatela. Do faszyzmu nam daleko. Proszę nie nadużywać kwantyfikatorów wielkich. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa się zgłasza? Pani, bardzo proszę.

**Członek zarządu MGW w Gdańsku Mariam Hraish:**

Nazywam się Mariam Hraish. Jestem z Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gdańsku.

Ad vocem wypowiedzi pana Tomasza Miśkiewicza, że działania MZR są w zgodzie z prawem, że zapadły wyroki w Sądzie Najwyższym, każda czynność obecnie podejmowana przez MZR jest obarczona wadą. To jest napięcie jak góra lodowa, do której się nie można dokopać. To dotyczy również kontaktu z samorządami, tak samo z ministerstwem. A jeżeli chodzi o SN, to SN nie orzekał w przedmiocie legalności wyboru pana muftiego z 2004 r., tylko orzekał w sprawie dopuszczalności pozwu, więc nie zapadły w tej kwestii żadne rozstrzygnięcia w polskim sądzie.

Nie wiem, jakie można zaproponować rozwiązanie w tej kwestii, ale być może satysfakcjonowałyby nas, aby do czasu rozwiązania tego sporu w ogóle zaprzestać jakby współpracowania z każdą ze stron, dopóki to się nie rozwiąże. To jest okres...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale to byłoby ze szkodą dla zwykłych członków...

**Członek zarządu MGW w Gdańsku Mariam Hraish:**

Ale państwo powzięli wiadomość, że jest spór, powzięli wiadomość, że są pewne niuanse prawne, które są niezgodne z prawem. Nie powinny mieć miejsca żadne... Nie wiem. Chociażby przyznanie dotacji podmiotowi, który jest reprezentowany przez nieuprawnioną osobę.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale ta dotacja nie jest dla jednej osoby. Ta dotacja jest dla Tatarów, dla społeczności tatarskiej. Nigdy tak nie jest, że dotację daje się po to, że jedna osoba ją sobie zawłaszcza.

**Członek zarządu MGW w Gdańsku Mariam Hraish:**

Ale mówimy o pewnej czynności cywilnoprawnej, tak? Zawiera się umowę i mamy do czynienia z pewną wadliwością, ponieważ... No, to jest cała piramida.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

To jedynie, że może by was to zmusiło do szybszego wyjaśnienia tych sporów wewnętrznych, prawda? Bo brak pieniędzy każdego rozkłada, więc może właśnie dzięki temu wiedzielibyście, że im prędzej dojdziecie do porozumienia albo im prędzej będzie to jednoznaczne dla całej społeczności tatarskiej, tym lepiej dla was, tym lepiej dla ludzi, dla Tatarów polskich, bo przecież te dotacje to są dla nich, żeby oni mogli działać.

Tu trzeba powiedzieć, że jak słyszałam o takiej pięknej działalności kulturalnej czy o tej, o której mówił pan poseł, to właściwie te konflikty osobowe nie powinny być przeszkodą dla działania tych organizacji, tych stowarzyszeń, które chcą działać dla dobra ludzi i z ludźmi chcą działać. Nie mogą być aż tak zapiekłe, bo to by się tylko nakręciło. Jeżeli by jeszcze zakręcić kurek z pieniędzmi, to myślę, że ta nienawiść, zawiść i te konflikty by się jeszcze bardziej spotęgowały. Tu chodzi o to, żeby te konflikty, przynajmniej na początku, złagodzić, żeby dojść do jakiegoś konsensusu. Jeżeli ministerstwo się w ten spór prawnie włączy, żeby po prostu ustanowiło, kto jest zgodnie z prawem i zgodnie z wolą... To jest nie tylko prawo, bo jeszcze musi być wola członków waszej społeczności tatarskiej, kogo chcą, prawda? Myślę, że gdyby to było rozwiązane, to już potem... Ale pieniędzy, które zostałyby w budżecie państwa, nikt by wam już nie dał.

**Członek zarządu MGW w Gdańsku Mariam Hraish:**

Ale to nie jest tylko kwestia pieniędzy, tak? To jest również zapraszanie pana Tomasza Miśkiewicza na różne uroczystości, gdzie on się uwierzytelnia. My później nie mamy o czym i z kim rozmawiać. Nie potrafimy w sposób zwięzły wyjaśnić, na czym polega problem.

Jeżeli chodzi o wolę, 15 października 2016 r. została wyrażona wola. Departament dostał dokumenty, akurat z gminy warszawskiej, ale to... Wydał postanowienie. Ocenił, oczywiście, stan faktyczny. Pan dyrektor omawiał tę sprawę, ale mimo wszystko uważamy ją za trochę niesprawiedliwą, bo wciąż jest jakieś takie silne domniemanie, że pan Tomasz Miśkiewicz jest prawnie, legalnie piastującym urząd muftiego.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

No, takie stanowisko przedstawia ministerstwo, że... Jak to minister napisał? Zaraz to przeczytam, jak to napisał minister. Zresztą państwo to samo mają, prawda? Ale ministerstwo prezentuje pogląd i to jest dla państwa ważne, bo pogląd to nie jest prawo.

**Przewodniczący MGW w Kruszyńskich Bronisław Talkowski:**

Jeżeli można, ale stało się prawem.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale nie jest. Faktycznie nie jest.

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Ale stało się prawem z tragicznym skutkiem dla tej strony, która uważa, że wybór był niezasadny. Miśkiewicz, sprawując funkcję muftiego przez 8 lat, zrobił dużo złego. Kongres odwołał go z tej funkcji i powiadomił...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Prawnie, tak?

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Prawnie. To, czego wymaga ministerstwo. Powiadomił, jaki jest stan faktyczny, że odwołano i powołano. Taką informację powinien przyjąć.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Kiedy to dokładnie było?

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

W listopadzie 2012 r.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tak?

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Natomiast wtrącił się w wewnętrzne sprawy, wydając zaświadczenie, niby oceniając prawo, kiedy ta prawność jest bardzo rozmyta i niejasna. Prawnicy się wypowiadają w różny sposób, ale z profesorami prawa, z sędziami rozmawialiśmy – nie tylko ja, ale tak jak tutaj jesteśmy, większością – że ministerstwo nie powinno wtrącać się w wewnętrzne sprawy. W tej chwili jest taka sytuacja, że ministerstwo stroi... Nie tak, jak pani przewodnicząca mówi, że powinno to dotyczyć domniemania, a domniemanie to powinno być takie, że nie zajmuje stanowiska. Natomiast ministerstwo zajęło konkretne stanowisko, wydając panu Miśkiewiczowi zaświadczenie, że to on jest nadal naszym muftim i jest przewodniczącym Najwyższego Kolegium, mimo że kongres podjął całkowicie inną decyzję. Całkowicie.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Czyli inna jest rzeczywistość, tak?

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Inna. Tak właśnie tu mówię, że jesteśmy od rzeczywistości daleko. Ministerstwo pisze...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dobrze, ale znowu wróciliśmy do wewnętrznych spraw.

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Przepraszam panią. Jeszcze tylko jedno. Dzisiaj ministerstwo cały czas broni tej sytuacji, bo kiedyś podjęło taką decyzję. No, ale kiedyś trzeba powiedzieć, że coś zrobiliśmy źle i naprawiamy. My nie powiemy, że mamy wszystko najlepsze, ale większość w jakimś stopniu powinna...

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący chciał jeszcze zabrać głos. Pan minister pracował w MSWiA, więc...

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Zna problem.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Rozeznanie w problemie ma duże.

**Poseł Stanisław Huskowski (UED):**

Tak, aczkolwiek trochę czas to zaciera w pamięci. Chciałem powiedzieć tyle, że cały ten konflikt, oczywiście, jest bardzo głęboki i różnorodny. Mowa jest o jednym wątku, ale tych wątków jest więcej.

Pan mufti będzie nadal muftim i będzie pełnił tę funkcję, póki nie stanie się coś takiego, że w systemie prawnym pojawi się inna – że tak powiem – rzeczywistość. Do tego

związek ma możliwość wystąpienia na drogę prawną do sądu. To, że niektórzy prawnicy mówią, że macie rację i że kongres odwołał muftiego, to wcale nie znaczy... To jeszcze nie jest polskie prawo. To nie do ministerstwa należy osądzanie, czy macie rację, czy nie. Mufti został wybrany wówczas, w ówczesnym systemie prawnym, dożywotnio i...

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Nie.

**Członek zarządu MGW w Gdańsku Mariam Hraish:**

Nie, nie dożywotnio.

**Posel Stanisław Huskowski (UED):**

Okej. Jeżeli się z tym nie zgadzacie, to wejdźcie na drogę prawną, wejdźcie na drogę sądową. Jeżeli sąd postanowi co innego, to w sposób oczywisty ministerstwo się temu podporządkuje.

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Ale po co było nam płatać? Niech pan powie.

**Posel Stanisław Huskowski (UED):**

Dlatego...

**Przewodniczący MGW w Kruszyńnianach Bronisław Talkowski:**

Niech pan powie, dlaczego ministerstwo weszło z butami w wewnętrzne sprawy związku, wydając takie a nie inne zaświadczenie.

**Posel Stanisław Huskowski (UED):**

Nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bo partnera musiało mieć.

**Posel Stanisław Huskowski (UED):**

W 2012 r. nie byłem w ministerstwie. Nie wiem, dlaczego wydało. Być może z jakichś powodów takie zaświadczenie było potrzebne do uzyskania jakiejś dotacji. W ówczesnym stanie prawnym, skoro kongres wybrał pana na muftiego w roku 2004, to pozostawał tym muftim, póki w sposób jednoznaczny, prawny nie będzie innej rzeczywistości, prawda?

W związku z czym, zamiast się spierać kolejny rok, a tych sporów jest bardzo dużo, bo przez 2 lata z kawałkiem nasłuchiwałem się ich wielokrotnie... Rozmawiałem z oboma stronami i to wielokroć, prawda? Póki nie będzie orzeczenia sądu, że jest inaczej, to nie państwo nie wskórają, ani Komisja nie uchyli jakiegoś zaświadczenia z 2012 r., wydanego przez ministerstwo. Nie sądzę, żeby ministerstwo się skłoniło do tego, żeby nagle wydać zaświadczenie, że pan Miśkiewicz nie jest muftim, prawda? Nie wyda takiego zaświadczenia.

Droga jest tylko poprzez sąd oraz ewentualnie poprzez nowelizację ustawy, ale – jak już pan dyrektor o tym wspominał – jest to niezwykle trudne. W poprzedniej kadencji w ministerstwie pracowaliśmy nad tą nową ustawą. Nie pamiętam już, na jakim etapie, czy uzgodnień międzyresortowych, czy na innym, ten projekt utknął. Może nie utknął, tylko do jakiego etapu doszedł i skończyła się kadencja.

To jest bardzo trudne, właśnie w świetle polskiej konstytucji, która w sposób oczywisty i słuszny chroni związki wyznaniowe przed władzą świecką, prawda? Jeżeli istnieje jakiś stan prawny w danym momencie, to zmiana tego stanu prawnego, pozycji danego związku religijnego czy kościoła, musi być – że tak powiem – załatwiona ugodowo, a nie poprzez narzucenie przez państwo innej ustawy. Państwo mogą z tym się nie zgadzać, ale taka jest konstytucja. Myślę, że to jest głęboko słuszne, że państwowa władza świecka nie może temu kościołowi czy temu, tej społeczności wyznaniowej czy innej, narzucać innych rozwiązań.

Pozostaje stale możliwość działań w sądzie. Do tego państwa bym namawiał, bo jest prawdopodobne, że macie rację w wielu sprawach. Nie wiem, czy we wszystkich. Jest to prawdopodobne, ale po to, żeby obronić własną rację, musicie wygrać odpowiedni proces sądowy.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zgłaszała się wcześniej pani Adamowicz, tak? Bardzo proszę.

**Sekretarz Rady Centralnej ZTRP Dżenneta Adamowicz:**

Chciałam się odnieść do tych słów o faszyzmie. Po prostu wiem, co mówię. Może się mylę, ale wnoszę to z tego, że widziałam, będąc na Marszu Pokoju w Białymstoku, jak zakłóciła naszą manifestację pokojową grupa chłopaków, którzy weszli krokiem bardzo marszowym, z gestem wyraźnie wskazującym na pozdrowienie „heil” i krzyczeli hasła tak mocno, takim głosem, że mnie np. ciarki ze strachu przechodziły. Dla mnie to było zachowanie ściśle faszystowskie i to mówię z pełną świadomością. To bardzo często dzieje się w Białymstoku. Jestem tego świadkiem, bo na wszelkich marszach typu pokojowego zawsze jestem i widzę ich.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani chciała jeszcze zabrać głos. Bardzo proszę.

**Prezes FTTK Róża Chazbijewicz:**

Tak, króciutko. Chciałam jeszcze wrócić do tematu spotkania, edukacji i problemów mniejszości tatarskiej, tak naprawdę spuentować troszeczkę, jeżeli chodzi właśnie o moją wypowiedź. Umknęły mi takie trzy tematy.

Czy jest możliwość właśnie tutaj kształcenia imamów w ramach edukacji państwa polskiego? Czy tutaj jakieś wsparcie w tym zakresie można byłoby dostać? Tak jak tutaj się dowiedziałam, czego – powiem szczerze – nie wiedziałam, że organizacja nauki religii może się odbywać poza systemem oświaty, więc tak jakby jest jakiś sposób. Może po prostu nazwać to wolną ręką, tak?

Drugi problem, jaki chciałabym zgłosić. My tutaj borykamy się z problemem lokalowym. On jest wymieniony w punkcie ósmym. Chodzi właśnie o wsparcie w tym zakresie. Zależy nam na tym, żeby to było w Białymstoku. Lokal, który mielibyśmy do dyspozycji dla Tatarskiego Zespołu Taneczno-Wokalnego „Buńczuk” na próby, na ćwiczenia, na występy, ponieważ takie jest zapotrzebowanie.

Czy ewentualnie ministerstwo, bo Komisja chyba nie, miałoby też możliwość wsparcia zespołu w zakresie skorzystania z bazy edukacyjnej choreografów z zagranicy? Tutaj myślę o Tatarstanie, bo tam właśnie... Krym, Tatarstan, bo tak jakby tutaj kultywujemy kulturę z tych właśnie rejonów, tak? Pozyskujemy stamtąd inspiracje. Tak naprawdę pozyskujemy wiedzę w zakresie edukacji kulturalnej, tańca i muzyki tatarskiej. Dziękuję ślicznie.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, to już będzie ostatni głos, pan dyrektor potem odpowie, dlatego że już czas nam trochę przeszedł.

**Członek rady FTTK Adam Jakubowski:**

Nazywam się Adam Jakubowski. Jestem z Fundacji Tatarskie Towarzystwo Kulturalne.

Chciałbym tutaj troszeczkę rozszerzyć kwestię związaną z edukacją imamów, ponieważ dla nas jest to bardzo ważna kwestia. Na chwilę obecną mamy sytuację, spowodowaną pośrednio przez działalność MZR, że do naszej społeczności docierają imamowie z innych krajów, którzy nie mają nic wspólnego z kulturą Tatarów, którzy bardzo często przynoszą ze sobą kulturę islamu o charakterze ideologicznym.

Chcemy, żeby imamów pomogło nam kształcić nasze własne państwo. Chcemy, żeby to byli imamowie pochodzący ze społeczności polskich Tatarów, żeby kształcili się przy pomocy naszego systemu edukacji, w naszej kulturze, w kulturze współistnienia między kulturą chrześcijańską a muzułmańską. Ci imamowie, którzy do nas przyjeżdżają, nie mają nic wspólnego z kulturą współistnienia i z kulturą europejską. Natomiast polscy Tatarzy są muzułmanami wychowanymi w kulturze chrześcijańskiej, w ramach współistnienia z kulturą chrześcijańską. Stąd chcemy, żeby imamów kształciło nasze państwo, pomagało nam w kształceniu tych imamów. Może to się odbywać w systemie kształcenia i w systemie edukacji naszego państwa. Moim zdaniem, mamy tutaj jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Chciałabym zauważyć, że taka ustawa całkiem niedawno została wprowadzona.



dzona przez europejskie państwo, jakim jest Austria, gdzie kształcenie imamów powierzono uniwersytetom państwowym, tak?

Żeby obce osoby, które przyjeżdżają do nas z obcych kultur, nie miały wpływu na naszą społeczność. Chcemy po prostu, żeby imamów kształciło nasze państwo, żeby to byli członkowie naszej społeczności, pochodzący z polskich Tatarów.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję. Myślę, że poprosimy panią Małgorzatę Krasuską, żeby zrobiła takie rozeznanie. Czy pani może od razu odpowiedzieć? Bo moglibyśmy też na odpowiedź ewentualnie poczekać, ale jak pani może, to...

**Radca ministra w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:**

To może tak bardzo krótko. System oświaty, za który odpowiada Minister Edukacji Narodowej, czyli dział administracji oświata i wychowanie, to absolutnie nie jest adresat tego rodzaju potrzeby, chociaż na pewno ona jest – tak jak państwo mówią – istotna.

Nie wiem, ale myślę, że tutaj jakieś porozumienie można by w tym momencie nawiązać z innymi związkami wyznaniowymi, religijnymi i skorzystać z doświadczeń innych kościołów, które szkolnictwo dla potrzeb swojego kultu organizują poza systemem publicznych szkół, placówek i uczelni wyższych. Myślę, że to jest jedyna droga, którą państwo mogą w jakiś sposób podążać, nie wykluczając szkolnictwa wyższego. Oczywiście, nie chcę wchodzić w kompetencje Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Być może będzie tu jakieś zainteresowanie np. we współpracy z uczelnią niepubliczną czy publiczną, czy inną, która... Powiedzmy, że Uniwersytet w Białymstoku może będzie zainteresowany. Jednak tutaj myślę, że należy po prostu skorzystać z doświadczeń innych religii i związków wyznaniowych, które zapewniają – można powiedzieć – swoją kadrę dla potrzeb kultu religijnego.

Jeszcze tylko jedną rzecz sprostuję, bo tutaj pan Miśkiewicz powiedział, że program nauczania był przekazywany w 2008 czy 2009 r. Być może tak, natomiast my w marcu tego roku wprowadziliśmy zmiany w związku z dużą, systemową reformą systemu oświaty, która zmienia strukturę szkół, gdzie mamy właśnie dłuższą szkołę podstawową, 4-letnie liceum i 5-letnie technikum. Wszystkie programy nauczania tak naprawdę powinny być przedstawione ministrowi, chociażby do tych nowych klas, jak klasy VII i VIII.

Większość związków wyznaniowych i kościołów odpowiedziała na naszą prośbę. Na dzień 1 września dostarczyli nam te programy. Natomiast właśnie nie dostaliśmy programu od związku muzułmańskiego. To może być jeszcze jeden mały problem, co tylko sygnalizuję państwu, bo jak ktoś do nas zadzwoni i powie, że dziecko wyznania muzułmańskiego chce się uczyć w klasie VII, więc żeby przedstawić program, to powiemy: „Nie mamy”. Tak? To może być jakieś takie faktyczne utrudnienie, bo można też, proszę państwa... Postaram się już bardzo krótko. Wystarczy przejrzeć te programy, które były i je dostosować do zmienionej struktury szkół, tak? Program z I klasy gimnazjum może być programem dla VII klasy szkoły podstawowej czy tego typu różne modyfikacje.

Jeśli chodzi o podręczniki, to w tym samym paragrafie rozporządzenia o nauczaniu religii, który mówi o przedstawianiu programów do wiadomości ministra, zdanie drugie brzmi: „Te same zasady dotyczą podręczników”. Jeśli więc podręcznik ma być używany w systemie oświaty, a ocena z nauki religii ma być wpisana na świadectwie, to podręcznik powinien być przedstawiony do wiadomości. To nie jest ani recenzja, ani opinia, tylko przedstawienie ministrowi do wiadomości. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan dyrektor chciałby coś dodać?

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Pani przewodnicząca, nie chcę przeciągać, ale, oczywiście, jesteśmy otwarci na rozmowy. Możemy się przyrzec.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Proszę państwa, proszę jeszcze dosłuchać tych paru uwag.

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Możemy się przyjrzeć temu zagadnieniu, aczkolwiek nie jest mi znana państwowa uczelnia, która kształci duchownych, tzn. nie już wyświęconych duchownych... Przepraszam, posługuję się chrześcijańską nomenklaturą – „wyświęconych”.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Ale uczelnie mogą teraz kierunki otwierać właściwie...

**Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:**

Byłby to chyba pierwszy przypadek w Rzeczypospolitej, żeby państwowa uczelnia kształciła na duchownego, bo, oczywiście, w wielu państwowych uczelniach duchowni zdobywają drugi, trzeci, może nawet czwarty fakultet.

To tylko tyle chciałem dodać. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na tym kończymy nasze posiedzenie.

Bardzo serdecznie dziękuję stronie rządowej. Dziękuję bardzo naszym gościom za tak liczny udział, za państwa wypowiedzi.

My to wszystko mamy zarejestrowane. Będziemy to analizować i podejmować też działania, do których Komisja jest przygotowana i które ma w swoich kompetencjach. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Do zobaczenia.